

# Pomorze rozgrzane elektrownią

Polska energetyka jest uzależniona od węgla – 93% energii produkuje się spalając ten surowiec. Podobno dlatego jako kraj zablokowaliśmy unijne ambicje dotyczące ochrony klimatu i nie podpisaliśmy kolejnego pakietu energetycznego, który zakłada ograniczenie emisji dwutlenku węgla o 80% w 2050 r. Wychodzi na to, że nie mamy zamiaru poradzić sobie z tym uzależnieniem. Mnożą się projekty nowych siłowni przy gorącym aplauzie rządu.

Ofiarą takiej polityki może stać się Pomorze. Na jego dziewiczych terenach, w Rajkowach w gminie Pelplin, planowana jest Elektrownia Północ, jedna z największych instalacji tego typu w Europie, która emitować będzie co najmniej 13 milionów ton CO<sub>2</sub> rocznie. Przewidywana moc siłowni wyposażonej w dwie chłodnie kominowe to 2100 MW.



Budowa elektrowni to także linie elektroenergetyczne wysokiego napięcia, którymi pokryje się okolica. Ta część inwestycji stanowi tzw. cel publiczny. Mieszkańcy mogą być wywłaszczeni. Fot. Olga Sypuła

## Elektrownia węglowa się zbliża

Zdecydowana większość ludzi nie wie co to jest elektrownia węglowa. Nie tylko dlatego, że nie zna się na procesach technologicznych, ale przede wszystkim dlatego, że nie ma możliwości mieszkania w jej pobliżu.

Proces spalania węgla nie jest nigdy całkowicie obojętny dla człowieka i środowiska. Wiele oddziaływań może w przyszłości generować szkody. Inwestor Elektrowni Północ musi zmierzyć się między innymi z problemem emisji zanieczyszczeń do powietrza, wody i gleby, hałasem. Nie do końca też wiadomo, czy ewentualna eksploatacja inwestycji będzie się wiązała z ryzykiem tworzenia hałd lotnego popiołu, żużlu i gipsu. Może uda się sprzedać te substancje, ale jeżeli nie, to czy rzeczywiście urzędnicy zdecydują się zamknąć siłownię, tak jak dzisiaj deklarują?

Zgodnie z decyzją o uwarunkowaniach środowiskowych z dnia 8 września 2010 r. wydaną przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Gdańsku, w skład przedsięwzięcia o nazwie „budowa Elektrowni Północ o mocy 2100 MW” wchodzi: główna budowla i obiekty technologiczne, rurociągi zaopatrujące elektrownię w wodę surową i odprowadzające ścieki do Wisły, linie elektroenergetyczne wyprowadzające energię wyprodukowaną z elektrowni oraz wewnętrzny układ drogowy i torowy. Inwestycja zajmie teren ok. 90 ha. Całkowity obszar będący w posiadaniu spółki ma powierzchnię ok. 220 ha.

Wymieniona wyżej decyzja środowiskowa nie obejmuje budowy publicznej linii przesyłowej wysokiego napięcia, której konstrukcja umożliwi rozprowadzanie prądu i która przebiegać będzie od planowanej stacji przesyłowej PSE Pelplin na północ w kierunku planowanej stacji Gdańsk Przyjaźń i istniejącej stacji Grudziądz Węgrowo.

## Większa niż średniowieczny olbrzym

Krajobraz zmieni się radykalnie i to będzie najbardziej zauważalne zakłócenie. Główne zabudowania planowanej Elektrowni Północ to monumentalne obiekty, które swoją wielkością przewyższą najokazalsze budynki w Polsce. Sea Towers, słynny gdyński apartamentowiec, mierzy zaledwie 126

m. Budowle elektrowni, ze względu na wysokość i kształt, można podzielić na dwa plany. Wyższy plan tworzą dwie chłodnie kominowe o wysokości 185 m (czyli mniej więcej tyle co Pałac Kultury i Nauki w Warszawie). Zaprojektowane zostały w kształcie zwężającej się tuby, o średnicy zewnętrznej na dole 115 m i u góry 71 m. Drugi plan tworzą budynki o bryłach zbliżonych kształtem do prostopadłościanów. Najwyższy z nich ma wysokość 123 m. Projektowana powierzchnia zabudowy obiektów, czyli obszar, który zajmą budynki to ok. 13 ha.

Linia horyzontu nie będzie tu przecięta cienkimi wstążkami pojedynczych kominów, ale gigantyczną ścianą betonu, zwieńczoną smugą pary wodnej, która może nawet kilkukrotnie przekroczyć jej wysokość.



Zamek w Malborku w zestawieniu z Elektrownią Północ wygląda jak niepozorna zabawka. Jest prawie 3 razy niższy. Fot. Olga Sypuła

Pomorze w rejonie Elektrowni Północ jest obszarem, który zachwyca wysoką kulturą materialną i unikalnym krajobrazem kulturowym. Na płaskim obszarze dominowały od wieków gigantyczne średniowieczne olbrzymy: zamek w Malborku, zamek w Gniewie, zamek w Kwidzynie, katedra w Pelplinie. Nierzadko były świadkami bolesnych historii, ale także udało im się doświadczyć ludzkiej pracowitości i roztropności. Zamek w Malborku m.in. z tego powodu został wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, że jest wybitnym przykładem sztuki konserwatorskiej.

Jeżeli Elektrownia Północ powstanie, przytłoczy okoliczny krajobraz, stanie się dominującym elementem widocznym na płaskim terenie w odległości kilkudziesięciu kilometrów, kilkukrotnie przewyższając nawet najpotężniejsze zabytki. Nie wiadomo też, w jaki sposób zapylenie i zanieczyszczenie powietrza wpłynie na te obiekty. Zabudowania elektrowni znajdowałyby się zaledwie kilka kilometrów od miasta Pelpin, nazywanego „polskimi Atenami”. W Pelplinie niemalże w nienaruszonym stanie znajduje się bardzo dużo bezcennych budynków, z których najważniejszy to katedra i kompleks pocysterski (obecna siedziba władz Diecezji Pelplińskiej). Malbork, Kwidzyn i Gniew znajdują się dalej: Malbork – 26 km, Kwidzyn – 30 km, Gniew – 17 km, ale monumentalne wieże budowli będą z nich dobrze widoczne, szczególnie latem przy dobrej pogodzie, czyli w okresie, gdy pojawia się tu 90% turystów. W porównaniu z planowaną elektrownią zamki prezentują się jak niepozorne zabawki. Malbork ma zaledwie 60 m wysokości, a więc jest trzy razy niższy. Katedra w Pelplinie bez iglicy wieży mierzy 25 m.

O losie Kociewia, Żuław i Ziemi Pelplińskiej i zamku w Malborku wpisanego na listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO zdecydowali tak naprawdę radni gminy Pelpin. Na etapie tworzenia Studium Gminy, pomimo negatywnej opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zdecydowali, że elektrownia konwencjonalna powinna powstać. Uchwalony później miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego był konsekwencją tej decyzji. Zalecane środki ochrony krajobrazu to m.in. pomalowanie kominów na kolor oliwkowo-szary, zmiana usytuowania obiektów i zbudowanie tarasów widokowych na konstrukcji siłowni. Być może tylko z tych tarasów będzie można podziwiać stosunkowo niezakłócony okoliczny krajobraz, który dziś jest chlubą Pomorza i całej Polski.

## Przyroda wokół

Elektrownia Północ powstałaby w pobliżu niezwykle cennych przyrodniczych terenów. Nieco na południe, w górę Wisły, na terenie rezerwatu „Las Mątawski”, znajduje się ostatni fragment naturalnej, nadwiślańskiej puszczy. Zwalone pnie drzew tworzą tu nierzadko przeszkody nie do pokonania. Naturalne grądy – największy na Pomorzu kompleks leśny tego typu – to ozdoba

pobliskich jezior (obszar Natura 2000 „Grądy nad Jeziorami Sztumskim i Szpręgawskim”). Nie brakuje tu także bogatych w motyle muraw stepowych (rezerwat „Biała Góra”, planowany rezerwat „Garckie Zbocza”). W bardzo bliskim sąsiedztwie siłowni (ok. 2,5 km) leży liczący 300 ha obszar Natura 2000 „Waćmierz”, kraina torfowisk, bezodpływowych zbiorników, kumaków, strzebli błotnej. Podobne zbiorniki znajdują się także na zalesionym terenie obszaru Natura 2000 „Sztumskie Pole”. W odległości ok. 15 km płynie Wierzyca, kręta, widowiskowa rzeka włosienicznikowa na obszarze Natura 2000 „Dolina Wierzycy”.

Największe kontrowersje wzbudza jednak umiejscowienie punktu poboru wody do chłodzenia instalacji i punktu zrzutu ścieków na brzegu Wisły. Są tu kolejne dwa obszary naturowe: ptasi „Dolina Dolnej Wisły” i siedliskowy „Dolna Wisła”. Wisła w tym miejscu to bardzo ważny korytarz ekologiczny, szczególnie dla ryb dwuśrodowiskowych. Jego ewentualne przerwanie oznacza ryzyko całkowitego ich wyginięcia w dorzeczu powyżej zapory we Włocławku. Zgodnie z decyzją o uwarunkowaniach środowiskowych strumień podgrzanych ścieków przez 17 dni w roku może całkowicie przecinać rzekę. W pozostałym czasie zająłby maksymalnie 25% szerokości koryta, czyli ok. 100 m.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku, w decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych z 10 września 2011 r. stwierdził: „Optymalizowanie lokalizacji wylotu ścieków oraz sposobu odprowadzania ścieków daje możliwość uzyskania takich warunków mieszania ścieków i szybkiej redukcji temperatury, aby zostały spełnione wymagania wynikające z ochrony ichtiofauny”. Jednak w związku z przeprowadzaniem ponownej oceny oddziaływania na środowisko organizacje ekologiczne, biorące udział w postępowaniach administracyjnych, stoją na stanowisku, że istnieje możliwość znacznego negatywnego oddziaływania przedsięwzięcia na obszary Natura 2000.

Pozostała część inwestycji znajdować się będzie poza terenami objętymi ochroną, nie oznacza to jednak, że jej oddziaływanie nie może im zagrozić. Potencjalnymi źródłami zanieczyszczeń są dodatkowo emisje do powietrza, wśród których znajdują się metale ciężkie i substancje powodujące kwaśne deszcze. Organizacje podnoszą także kwestie losu siedlisk zależnych od wody, szczególnie tych, które położone są na terenie obszaru Natura 2000 „Waćmierz” (znajduje się zaledwie ok. 2,5 km od głównych zabudowań). W przypadku wystąpienia szkody w środowisku, być może nie uda się ich nigdy odtworzyć. Ocena oddziaływania na środowisko nie została, zdaniem ekologów, przeprowadzona w tym zakresie w sposób wyczerpujący.

## **Złote wrota Polski**

Okoliczni mieszkańcy najbardziej obawiają się o los pobliskiego rolnictwa. Żyzne gleby Kociewia i Żuław są od wieków wizytówką dostatniej Polski – miodem i mlekiem płynącej. Wisła zawsze była korytarzem migracyjnym także dla ludzi. Ktokolwiek chciał korzystać z dróg wodnych królowej polskich rzek chcąc nie chcąc przejeżdżał przez tereny, które dawały chleb i w okresie letnim cieszyły oko „złotem” pszenicznych łąnów. Proces degradacji żyznych gleb przebiega w Polsce ostatnio szczególnie szybko. A jesteśmy niestety w czołówce europejskiej krajów, które mają ich stosunkowo niewiele.

Jednocześnie w związku z budową, Minister Rolnictwa, w decyzji z dnia 15 lutego 2011 r., umożliwił przeznaczenie ponad 150 ha gleb II i III klasy na cele nierolnicze. Łącznie z glebami niższych klas z produkcji rolnej już teraz wyłączonych może być ok. 230 ha. To dopiero początek. Planuje się stworzenie specjalnej strefy ekonomicznej i przemysłu wokół elektrowni. Rolnicy mogliby tu wykorzystywać ciepło, dwutlenek węgla, i – zamiast zboża – produkować pomidory w szklarniach, tak jak to się robi na zdegradowanych terenach wokół podobnych instalacji południowej Polski.

Inwestorzy zapewniają, że oddziaływanie nowoczesnej Elektrowni Północ na gleby będzie nikłe.

Trudno dziś przewidzieć, jaka ilość metali ciężkich może się kumulować i czy zwiększone zostanie zakwaszenie gleby, szczególnie w sytuacji, gdy nie było obowiązku przeprowadzenia kompleksowych badań jej stanu. Potencjalnie możliwość zanieczyszczenia jednak istnieje. Zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia nie ma bezpiecznych dawek rtęci i ołowiu. Zarówno rtęć, ołów, jak i wszystkie inne metale ciężkie kumulują się w organizmie. Dużo wątpliwości budzi także oddziaływanie elektrowni na obszary w dalszej odległości od inwestycji, szczególnie na Żuławy, słynące z żyznych czarnoziemów.

## Ludzie nieważni

Kociewie to także pewien sposób myślenia i funkcjonowania ludzi, który nieodwracalnie przemienie, jeżeli ten obszar z rolniczego zmieni się w przemysłowy i podda wszechobecnej globalizacji. Gospodarstwa są tu większe niż w innych częściach Polski, ale jednocześnie zdecydowana większość z nich zachowała do dziś swój rodzinny charakter. Na pierwszym planie jest ziemia i cała reszta się jej podporządkowuje.

Przeciwnicy inwestycji nie mają poczucia, że są traktowani na takich samych zasadach jak jej zwolennicy. Elektrownia uzyskała poparcie lokalnych władz, które otwarcie się do tego przyznają. Zgodnie z decyzjami Starosty Tczewskiego i Wojewody Pomorskiego, 73 osoby, mieszkające w odległości kilku kilometrów od inwestycji lub graniczące z nią przez drogę, nie miały możliwości występowania jako strona w postępowaniu administracyjnym, dotyczącym wydania pozwolenia na budowę głównych obiektów technologicznych. Takiej interpretacji na szczęście nie podzielił sąd. Decyzja II instancji o pozwoleniu na budowę głównych obiektów technologicznych przedsięwzięcia została uchylona. Orzeczenie może zostać jeszcze zaskarżone, ale sąd wstrzymał wykonanie budowy, która zgodnie z harmonogramem przedstawionym na oficjalnej stronie internetowej Elektrowni Północ, miała zacząć się już w 2012 r. W trakcie rozprawy sala była przepełniona – większość publiczności stanowiły osoby, które nie zgadzają się na realizację inwestycji.

Wydanie tego ostatniego wyroku wzbudziło gwałtowną reakcję szczególnie wśród przedstawicieli pelplińskiego samorządu. Burmistrz gminy, Andrzej Stanuch, wykazując się absolutnym brakiem znajomości zasad funkcjonowania państwa prawa, w swojej wypowiedzi zamieszczonej na stronie internetowej Radia Głos oficjalnie stwierdził, iż *wcześniej, czy później dojdzie do prawomocnego wydania pozwolenia na budowę, tylko, że to przedłuży się w czasie*. Z kolei Przewodniczący Komisji Oświaty i Spraw Społecznych, Ryszard Rogaczewki potępił niezadowolonych rolników, którzy jego zdaniem kierują się egoistycznymi pobudkami, podczas gdy budowa elektrowni jest nadrzędnym interesem społecznym. Na szczęście w państwie prawa nadrzędny interes społeczny, to nie tylko niepewne wpływy do budżetu gminy. Praworządność wymaga, aby wszystkie osoby traktowane były jednakowo – bez względu na to czy są to bogate spółki czy zwyczajni obywatele. Poza tym nadrzędnym interesem społecznym jest także ochrona zdrowia, przyrody, zabytków, gruntów ornych i racjonalne rozwiązanie problemów związanych z energetyką.

W postępowaniach aktywnie uczestniczą także organizacje pozarządowe – Fundacja ClientEarth i Stowarzyszenie Eko-Kociewie, które wspierają miejscową społeczność. Obecna sytuacja prawna, otwiera jeszcze raz możliwość dyskusji na temat potencjalnego negatywnego oddziaływania elektrowni, ponieważ w trakcie wydawania pozwolenia w I instancji, została przeprowadzona ponowna ocena oddziaływania na środowisko. Wojewoda Pomorski uparczywie stał na stanowisku, iż nie ma kompetencji, by te oddziaływania rozpatrywać – takiego poglądu nie podtrzymał sąd. Przedstawiciele Elektrowni Północ podkreślają w komentarzach, że taki wyrok został wydany z powodów formalnych – nie przesądza to jednak o tym, czy decyzja była prawidłowa merytorycznie.

## Podzielone głosy

Przez burmistrza gminy Pelplin, Starostę Tczewskiego i Wojewodę Pomorskiego inwestycja przedstawiana jest jako panaceum na deficyt energii w województwie pomorskim, a spółka obiecuje miejsca pracy i ochronę środowiska. Dziwi fakt, że jako dobry przykład podaje się powiat kozienicki, w którym bezrobocie w październiku 2012 było o 29% wyższe niż w powiecie tczewskim, na terenie którego ma powstać planowana siłownia. Ludzie, którzy nie chcą budowy boją się, że stracą swój dom – Kociewie jest dla nich czymś więcej niż tylko miejscem życia.

Elektrownia Północ nie otrzymała dofinansowania z Unii Europejskiej w postaci darmowych emisji CO<sub>2</sub>, a niskie ceny energii i ciągle obniżające się na nią zapotrzebowanie, mogą zmienić opłacalność budowy. Nie wiadomo także, jaki będzie los pozwoleń na budowę. Ponadto ze względu na ponadnormatywną emisję hałasu oraz wątpliwości, co do wysokości pozostałych emisji, elektrownia nie dostała pozwolenia zintegrowanego.

Właściciele spółki deklarują, że podejmą ryzyko dalszego prowadzenia procesu inwestycyjnego. Ryzyko to, ale już nie z własnej woli, podejmie także całe społeczeństwo.

Olga Sypuła

**Olga Sypuła** - mieszkanka Pomorza. Od kilku lat prowadzi działania na rzecz ochrony przyrody i krajobrazu Pomorza.

Więcej informacji na temat Elektrowni Północ znajduje się na stronie przeciwników jej budowy: [stopep.org](http://stopep.org).